

# Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/7963,Znikajace-skrzynie-pod-Kowarami-IPN-wszczyna-sledztwo.html>  
07.04.2026, 06:06

## Znikające skrzynie pod Kowarami. IPN wszczyna śledztwo

### Znikające skrzynie pod Kowarami

#### IPN wszczyna śledztwo

Kilka dni temu całą Polskę obiegła sensacyjna wiadomość. Grupa niemieckich poszukiwaczy wspólnie z polskim odkrywcą Mieczysławem Bojką odnalazła na Dolnym Śląsku w okolicach Kowar kilka skrzyń z dokumentacją SS z niemieckiego obozu zagłady Auschwitz. Bojko, który zorganizował całą akcję i o niej opowiedział lokalnym mediom, za swoją pomoc miał dostać pięć tysięcy euro.

Wiadomość wywołała poruszenie. Zareagowało, wyrażając zaniepokojenie, Muzeum Auschwitz-Birkenau. Instytut Pamięci Narodowej rozpoczął śledztwo. Protestowali indywidualni historycy. Profesor Maciej Trzciniński, dyrektor wrocławskiego Muzeum Archeologii powiedział, że dokumenty bezwarunkowo powinny być zbadane w Polsce. – Przecież tam mogła być teczka doktora Mengele – mówił oburzony.

Sytuacja zmieniła się po dwóch dniach. Polskie Radio Wrocław poinformowało, że Bojko, tak jak wcześniej sam mówił o znalezisku, tak teraz zaprzecza jakoby doszło do znalezienia skrzyń z dokumentami. Na pytanie dziennikarza „Gazety Wyborczej Wrocław”, czy były skrzynie, odpowiedział: – Nie było. To fikcja literacka, opowiadanie. Wszystko zmyśliłem.

Według profesora Trzcinińskiego może to być linia obrony Bojki. Profesor Włodzimierz Suleja, szef wrocławskiego IPN zaś podkreśla, że oświadczenie Bojki nie będzie miało wpływu na śledztwo. – Będzie ono kontynuowane – powiedział prof. Suleja. Jego podstawą jest artykuł 54 ustawy o IPN, który mówi o grożącej karze do ośmiu lat więzienia za nieuprawnione ukrywanie dokumentów, które powinny być przekazane Instytutowi Pamięci Narodowej.